

Poznańskie Spotkania Językoznawcze  
Poznań Linguistic Forum  
35–36 (2018): 9–22  
DOI: 10.14746/psj.2018.1

# Spojrzenie człowieka na Boga Ojca w *Pieśniach sobie śpiewanych* Konstancji Benisławskiej na podstawie leksyki określającej ojca\*

A human view on God the Father in *Pieśni sobie śpiewane* (*Songs sung for oneself*) written by Konstancja Benisławska, based on vocabulary related to the word ‘father’

Joanna Gorzelana

Wydział Humanistyczny, Uniwersytet Zielonogórski,  
ul. Licealna 9, 65-001 Zielona Góra, Polska;  
e-mail: J.Gorzelana@ifp.uz.zgora.pl

## Abstrakt

Celem pracy jest przedstawienie określeń odnoszących się do Boga Ojca w wierszach religijnych Konstancji Benisławskiej. *Pieśni sobie śpiewane* opublikowane w oświeceniu (1776 r.) zawierają wiele struktur wskazujących na to, jak poetka wyobraża sobie Boga. Charakterystyczne połączenia wskazują na jego dobroć i potęgę: *Ojciec nasz*, *Ojciec jedyny*, *Ojciec łaskawy*, *Ojciec wszechmogący*, *Ojciec przedziwny*, *Ojciec miły* i *Ojciec dobry*. Obecne są też elementy antropomorficzne (*ręka Ojca*, *twarz Ojca*), a także wyrażenie związane z dogmatem trynitarnym przekonują, że Bóg Ojciec jest osobą Trójcy Świętej.

**Słowa kluczowe:** liryka oświecenia; obraz Boga; leksyka religijna.

## Abstract

The aim of this study is to present the expressions referring to God the Father in the religious poems of Konstancja Benisławska. *Pieśni sobie śpiewane* (Eng. *Songs sung for oneself*) published during the Enlightenment (1776) contain many structures showing how the poet perceived God. Characteristic combinations indicate his goodness and power: *our father*, *our only father*, *our gracious father*, *our almighty father*, *our wonderful father*, *nice and good father*. [*Ojciec nasz*, *Ojciec jedyny*, *Ojciec łaskawy*, *Ojciec wszechmogący*, *Ojciec przedziwny*, *Ojciec miły* i *Ojciec dobry*]. There are also anthropomorphic elements (*father's hand*, *father's face* [*ręka Ojca*, *twarz Ojca*]) and an expression associated with the dogma of the Trinity which corroborate an opinion that God the Father is a person of the Trinity.

**Keywords:** poems in the Enlightenment; image of God; religious poems.

Konstancja Benisławska (1747–1806) opublikowała „za naleganiem przyjaciół” w Wilnie 1776 roku jedyny swój tomik wierszy zatytułowany *Pieśni sobie*

\* Tekst ten został zaprezentowany podczas konferencji *Język religijny dawniej i dziś (w kontekście teologicznym i kulturowym)*, która odbyła się w Paradyżu (17–19 września 2012 r.).

*śpiewane*. Zbiór ten zawiera lirykę religijną, która jest rozmową z Bogiem, przeplatana refleksją nad wiarą i kondycją człowieka. Tomik zbudowany został z trzech zasadniczych części<sup>1</sup>: pierwszą stanowi cykl *Modlitwa Pańska na pieśni rozłożona*; w drugiej znajdują się utwory pod wspólnym tytułem *Pozdrowienie Anielskie na pieśni rozłożone*, zaś *Księga trzecia* zawiera zbiór 24 pieśni o tematyce błagalnej i pochwalnej. Celem artykułu jest przedstawienie tego, w jaki sposób poetka kreuje obraz Boga – Ojca.

Leksem *ojciec* (*ociec*) w tomiku 140 razy odnosi się do Boga, z tego pięć-krotnie występuje w tytułach pieśni, rzadko wskazuje na człowieka (15 razy)<sup>2</sup>. Dominuje więc użycie konotujące osobę Boga, określając ją w różny sposób.

Na początku cyklu – w pierwszej pieśni – pojawia się uzasadnienie stosowania przez podmiot nazwy ojciec w odniesieniu do Boga:

Z tym wszystkim, Panie, nigdy bym, jak żywię,  
**Ojcem** zwać Ciebie nie śmiała prawdziwie  
 By Syn rodzony Twój **Ojcem** jedynie  
 Zwać nie nakazał nędznej człowieczynie (I 1/9–12)<sup>3</sup>.

Podmiot odwołuje się do autorytetu Chrystusa, przypominając, iż to właśnie Boży Syn zalecił ludziom nazywać Boga słowem *ojciec*. Można powiedzieć, że, z jednej strony, status „synów Bożych” ludzie zyskują dzięki Jezusowi (Gomola 2009: 208). Podmiot nawiązuje do wydarzenia opisanego w Ewangelii (por. Mt 6, 8b–9)<sup>4</sup>. Z drugiej jednak strony człowiek ma świadomość swojej małości, nazywając siebie leksemem *człowieczyna*, wskazuje na małą wartość i pewne lekceważenie (por. Gorzelana 2011: 293). Podmiot formułuje nawet pytanie retoryczne dotyczące „myśli” czy też przyzwolenia Boga na taką formę adresatywną pochodzącą od człowieka:

Co na to myślisz, gdy lepianka licha  
**Ojcem** Cię zowie, jak do **Ojca** wzdycha? (I 1/3–4).

Rzeczownik *lepianka*, jakim tutaj określa siebie podmiot, oznaczać ma to, co zostało ulepione – stworzone przez Boga z ziemi (Rdz 2,7)<sup>5</sup>, natomiast Bóg jest

<sup>1</sup> Na wstępie umieszczono 4 anonimowe wiersze dedykacyjne, a w części oryginalnej przed zasadniczym cyklem jest jeszcze *Pieśń przed zaczęciem abo zachwyt ducha do Ducha Najświętszego* i *Pieśń przeżegnania* o funkcji egzorcyzmu.

<sup>2</sup> Jedno użycie w odniesieniu do szatana: „Wy sąście z ojca diabła, diabła przekłętego!” (I 2/56).

<sup>3</sup> W tekście zastosowano dla określenia lokalizacji cyfrę rzymską na oznaczenie numeru księgi jak w wydaniu K. Benisławska (1776); pierwszą cyfrę arabską na oznaczenie kolejnego utworu w księdze, a kolejne na oznaczenie wersów; PP – pieśń przeżegnania, poza numeracją.

<sup>4</sup> Wszystkie odniesienia do Biblii i cytaty podaję za *Biblia w przekładzie Jakuba Wujka z 1599 r.* (1999).

<sup>5</sup> Na temat określeń podmiotu w tych pieśniach por. Chachulski 1995: 84.

tym, którego człowiek nazywa *ojcem* i do którego wzdycha – zawarte pytanie przedstawia tęsknotę jako relację człowieka względem Boga.

Rzeczownik *ojciec* w tomiku Benisławskiej użyty jest w funkcji określania Pierwszej Osoby Boga. Pojawiają się tam również połączenia *Bóg Ojciec* (5 razy) najczęściej w linearnym sąsiedztwie określeń Drugiej i Trzeciej Osoby Boskiej. Przykładowo w rozbudowanej apostrofie do Boga Ojca, Boga Syna i Boga Ducha, gdzie odwołanie do całej Trójcy Świętej określanej szczegółowo pełni funkcję szczególnie uroczystej formuły:

**Boże Ojcze**, niech Twe Imię  
Pod straż swoją rozum przyjmie!  
Boże Synu, strzeż pamięci!  
Boże Duchu, strzeż mych chęci! (PP 17–20).

Apostrofa powyższa występuje w *Pieśni przeżegnania* otwierającej cykl poetycki autorki<sup>6</sup> i pełni funkcję prośby o pomoc i opiekę. Podobne prośby skierowane są do Maryi, aby ona wypraszała łaski Boga z odwoływaniem się do wszystkich Osób Trójcy Świętej:

Módl się do **Boga Ojca Niebieskiego!**  
Módl się do Syna i Ducha Świętego! [...]  
Módl się, proś Boga, o Matko jedyna!  
**Ojca** przez Syna, a przez **Ojca** Syna,  
Ducha Świętego przez Syna i **Ojca!**  
Módl się, niech przyjmie nas Najświętsza **Trójca!** (II 9/97–98. 105–108).

Powyższe prośby pochodzą z *Pieśni* zatytułowanej *Módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej! Amen*. Wskazują pośrednio na to, że każda osoba Boska może pośredniczyć w przekazywaniu prośby u pozostałych Boskich Osób. Są one sobie równe, określane rzeczownikiem *Trójca* opatrzonym przydawką w formie superlatywnej *najświętsza*. W tym wezwaniu podkreślona zostaje równość Osób Boskich, podobnie jak w poniższym fragmencie, w którym mowa o jedności istoty osób Trójcy<sup>7</sup>:

**Ojcie nasz!** Kto? Ty, Boże! Tyś jest nam za Ojca!  
Jeden w istocie, w liczbie niepodzielna **Trójca** (I 2/9–10).

Cała Trójca towarzyszyła także przyjściu na ziemię Zbawiciela, podkreślone zostały różne cechy poszczególnych osób:

Ziemia otwarta dała Zbawiciela!  
W tę pieśń wchodziła cała **święta Trójca**,

<sup>6</sup> W tomiku Benisławskiej zamieszczono na wstępie 4 wiersze dedykacyjne innego autorstwa, nie są one przedmiotem niniejszej analizy.

<sup>7</sup> Podane tu informacje są zgodne z nauką Kościoła – por. KKK 1994: 69, 70–71 (NR 254 in.).

Powaga w Posła wysyłaniu **Ojca**,  
Mądrość wcielić się mającego Słowa  
I pomoc Ducha Świętego gotowa! (III 23/12–16).

Z powyższego fragmentu wynika, że – zdaniem poetki – Boga Ojca znamionuje powaga. Wydaje się, że na taką charakterystykę miało wpływ ludzkie patriarchalne postrzeganie ojca, tradycyjnie pojmowanej głowy rodziny. Obraz Boga Ojca, jako jednej z osób Trójcy obecny jest także w kontekście poczęcia Maryi:

Syn Boży z Tobą, któregoś objęła,  
Duch Święty z Tobą, z któregoś poczęła,  
**Bóg Ociec** z Tobą, za najmiłszą, który  
Przybrał Cię Córkę z wszelkiej kreatury (II 4/5–8).

Maryja, jako osoba wybrana przez Tróję, także określana jest przez wyrażenia wskazujące na osoby Syna Boga, Ducha Najświętszego i Boga Ojca:

Zdrowaś, *Maryja*! Miasto Syna Boga!  
Łóżnico Ducha Najświętszego droga!  
Żywy Portrecie Twarzy **Boga Ojca**!  
Przez Cię dała się światu poznać Trójca (II 1/105–108).

Określenie *żywy portret Twarzy Boga Ojca*, będąc peryfrazą osoby Maryi, informuje pośrednio o antropomorficznym ujmowaniu Boga – w jego opisie pojawia się leksem *twarz*.

Pierwotność Boga w ujęciu czasowym wyraża przymiotnik *przedwieczny*, np.:

**Ojcie nasz! O Przedwieczny Boże Ojcie** (I 2/193);

Tego **Ociec Przedwieczny**, co mieszka na niebie,  
Za syna kochanego przybiera dla siebie (III 5/5–6);

Przedwieczny Synu **Ojca Przedwiecznego**,  
Jezu łaskaw, miłosierny Panie! (III 6/1–2).

W ostatnim przykładzie – apostrofie do Jezusa wyrażona została jego ponadczasowość przez analogię do ponadczasowości Boga Ojca, która jest tu wyrażona *a priori*. Autorka – przez powtórzenie – podkreśla ową analogię. Niekiedy pojawia się deklaracja równej postawy podmiotu lirycznego względem całej Trójcy Świętej. Przykładowo w poniższym przykładzie podmiot prosi o możliwość przebywania w niebie, aby tam chwalić Boga:

Bym dostąpiła wiecznej swobody Niebianów,  
Gdzie bym ci, Jezu, **Ojcie** i Duchu Przedwieczny,  
Brzmiała hymn wieczny! (III 11/27–28).

O tym, że podmiot pragnie śpiewać hymn Bogu w Trójcy, świadczy nie tylko wyliczenie nazw Boskich Osób, ale przede wszystkim zastosowanie środka stylistycznego, jakim jest *zeugma*. W powyższym fragmencie zwrot *bym brzmiała hymn* odnosi się do wszystkich rzeczowników nazywających poszczególne Osoby Boskie. Podobnie zastosowano *zeugmę* w popularnej do dziś konstrukcji znajdującej się w pieśni zamykającej tomik *Pieśń ostatnia. Chwała Ojcu i Synowi etc.*

Chwała bądź Bogu we trzech jednemu,  
**Ojcu**, Synowi, Duchowi Świętemu! (III 24/5–6).

Interesujący sposób ujęcia jedności natury jawi się w poniższym obrazie charakteryzującym Drugą Osobę Boską:

Jeśli chcesz kochać – *Jezus* **Ociec miły**, [...]   
Chcesz być bogatym – *Jezus* skarb prawdziwy! (II 6/45–48).

Boska natura Jezusa przejawia się więc w tym, że staje się on wszystkim, także ojcem, jeśli tego potrzebuje człowiek. W interesującym cyklu poetyckim spotykamy również nakładanie się obrazu Boga Ojca – jednej z osób Bożych z obrazem Boga – ojca ludzi. Przykładowo, prosząc Maryję o pośredniczenie, podmiot odwołuje się do relacji, jakie wiążą ją z poszczególnymi Osobami Trójcy:

**Ojca** skłoń, Córko, pokorą niewinną,  
Syna nam zniewol powagą Matczyną,  
Ducha Świętego miłości Twej mocą (II 9/109–111).

Wskazanie na więź między ojcem a córką informuje pośrednio o powszechnym ojcostwie Boga względem do ludzi. Relacja między Maryją a Bogiem nie jest łatwa do przedstawienia. Przyjmując jedność osób Boskich, dochodzi bowiem do paradoksu:

*Matko Boga!* Tyś prawdziwą Matką  
**Ojca własnego!** O dziwna zagadko!  
**Prawdziwy Ociec** przecudownym czynem  
Staje się Córki Swej prawdziwym Synem! (II 8/9–12).

Pojawiające się tu określenie *dziwna zagadka* wskazywać mogło w XVIII wieku na nadprzyrodzoność i oficjalność<sup>8</sup>. Użyty przymiotnik *prawdziwy* – określający

---

<sup>8</sup> Linde definiuje *zagadkę*: ‘co się zadaje komu do rozwiązania’, podając przykłady użycia z Psałterza i kazań; (SL, t. 6: 750–751); natomiast znaczenia przymiotnika *dziwny* podaje w następującej kolejności: 1. ‘zadziwiający’ 2. ‘nadprzyrodzony’, 3 ‘dziwacki, dziwaczny’ (SL, t. 1: 620).

ojca – został derywowany od rzeczownika *prawda* i służy podkreśleniu tego, że podmiot przyjmuje i akceptuje istnienia tego paradoksu<sup>9</sup>.

Wśród innych epitetów opisujących leksem *ojciec* najczęściej (7 razy) spotykamy przymiotnik *jedyny*, który podkreśla niepowtarzalność Bożego ojcostwa i jego wyłączność. Przykłady użycia wyrażenie *jedyny Ojciec* odnoszą się do jego Boskich możliwości, może on odpuszczać grzechy i obdarzać łaskami oraz żywić, np.:

Tak odpuść wszelkie grzechy nam, **Ojcze jedyny!** (III 22/20);

Strach duszę mą zabija, Ty, **Ojcze jedyny**,  
Bez końca miłosierny, odpuść nasze winy! (I 7/3–4);

Nie ujmuj mi skutecznych łask, **Ojcze jedyny!** (I 8/82).

Wyrażenie *ojciec jedyny* poetka umieszcza też w kontekście prośby o chleb powszedni. Bóg jawi się jako ojciec, który troszczy się o pokarm dla swoich dzieci – wszystkich ludzi. W fragmentach obecne są bowiem zaimki liczby mnogiej: (dzierżawczy) *nasz* i (osobowy) *my*, także w prośbie wyrażonej przez podmiot indywidualny (konotowany formą czasownika):

Równie wszystkich Ty żywisz, **Ojcze nasz jedyny** (I 2/45);

*Daj nam chleba naszego!* Wiem, **Ojcze jedyny**,  
Żem niegodna do stołu z Twymi siadać syny, [...]  
*Daj nam chleba naszego, Ojcze wszechmogący!* (I 6/41–42,53).

Ostatni przykład pochodzący z pieśni zatytułowanej *Daj nam chleba naszego powszedniego dzisiaj* nawiązuje do ewangelijnego obrazu syna marnotrawnego (Łk 15,11–32). Epitet *wszechmogący* wskazuje na potęgę Boga, odwołanie do tej cechy jest argumentem, uzasadniającym prośbę człowieka. Do obowiązków ojcowskich, które wynikają z *przyrodzenia*<sup>10</sup>, zaliczyć można także troskę o przyodziewek dzieci:

**Ojcze!** Pomni, żeś **Ojcem** nad duszy gołotą,  
Charłaczki mej, pożał się, a przyoblecz cnotą!  
Wszakci to z przyrodzenia **ojcowi** należy  
Córce nagiej dostarczyć potrzebnej odzieży (I 2/181–184).

<sup>9</sup> Paradoks często jest wykorzystywany w tekstach mistyków (por. Rutkowska 2005: 518–527).

<sup>10</sup> Linde podaje: *przyrodzenie* ‘natura’ (SL, t. 4: 677).

Znamienne jest, że prośba dotyczy sfery duchowej, nie materialnej, podmiot prosi bowiem o łaski dla duszy. W innej części tej samej pieśni (*Ojcze nasz, któryś jest w niebie*) podmiot, odwołując się do Bożego ojcostwa i wynikającego z tego dziecięctwa Bożego, prosi o dziedzictwo. Największym bogactwem, jakie może otrzymać człowiek, jest sam Bóg:

*Ojcze nasz!* Tyś **mym Ojcem!** Toć ja Twoja córka!  
Dajże mi moję częśćkę, spada na mię która! [...]  
Jeżeli masz co, Panie, dać mi w mej potrzebie,  
Wszystko weź i zatrzymaj, a daj tylko Siebie (I 2/33–34,37–38).

Bycie dzieckiem Boga podmiot przyjmuje z radością, ma bowiem świadomość wieczności tego dziecięctwa:

*Ojcze nasz!* **Ojcze wieczny!** O, jakie wesele!  
To i ja wieczną córką Twą się nazwę śmieie,  
Bo nikt z Twego **Ojcowstwa** mię wyzuć nie może (I 2/61–63);

*Ojcze nasz!* Ach, jak wielką córką mię zdziałałeś (I 2/201).

Podmiot przytacza słowa Boga, w których, zwracając się do człowieka, mówi także o wynikających z tych relacji obowiązków dziecka względem ojca:

„Jeżelim Ja twój **Ociec**, gdzież, o córko Moja,  
Ku Mnie poszanowanie winne i cześć twoja?”  
Ach, daruj, **Ojcze**, winę! Twa dobroć zgniewana (I 2/115–117).

Wypowiedzi tej towarzyszy prośba podmiotu o darowanie przewinień względem niego i świadomość własnej niedoskonałości, która kontrastuje z dobrocią Boga Ojca:

*Ojcze nasz*, o **mój Ojcze!** Taką w każdej dobie  
Z całej duszy i serca chcę być córką Tobie,  
Jakim Tyś mi jest **Ojcem**. Ale któż być może  
Tak dobrym dzieckiem, jak Tyś **dobrym Ojcem**, Boże? (I 2/125–128).

Świadoma własnych słabości prosi bohaterka o łaski, które wypływać mogą tylko od Boga nazwanego peryfrastycznie *Ojcem łask*:

*Ojcze nasz!* **Ojcze łaski**, chwały nieprzystępnej!  
Uczyń mię córką łaski i chwały następnej!  
**Ojcze mądrości**, uczyni córką mię mądrości!  
**Ojcze wszech wieków**, córką uczyni w Twej wieczności! (I 2/261–263).



Spotykamy się także z interesującym zabiegiem perswazyjnym<sup>11</sup>. Otóż jako uzasadnienie prośby do Boga Ojca pojawia się informacja o tym, że brak jego darów jest przyczyną złego zachowania człowieka, który zasmuca Ojca i powoduje jego gniew:

**Ojcie nasz!** Spraw, bym córką głupią ja nie była,  
Która zasmuca **Ojca kochanego** siła! (I 2/57–58).

Pojawiająca się w tym obrazie przydawka *kochany* wskazuje na miłość jako cechę prymarną Boga Ojca. Podobnie w innym fragmencie podmiot zwraca uwagę, że wystarczy najmniejszy przejaw żalu – *byle łezka*, aby Bóg, kierujący się litością, zapomni o tym, co dziełki *pobroili*<sup>12</sup>:

**Ojcie!** Bo byle łezka, wnet Twa litość święta  
Na pobrojenie rzewnych dziełek nie pamięta (I 2/145–146).

Odwołując się do metod wychowawczych stosowanych przez ziemskich rodziców (w XVIII w.), podmiot wprowadza obraz karanie ludzi różgą przez Boga Ojca:

**Ojcie nasz! Ojcie wszystkich! Ojcie**, któryś w niebie!  
I z różgi na tym świecie chcę znać **Ojcem** Ciebie!  
Karz moje tu swawole, zacinaj po grzbiecie!  
Zacinane przychodzi do rozumu dziecię (I 2/149–152);

Do poznania rodziców pędzi różga dzieci.

**Ojcie nasz!** Bo choć ręka Twa nas dobrze otnie,  
Potem nas po ojcowsku głaszczesz postokrotnie.  
Nigdyś nie zły do końca. Sieczże mię tu, Panie,  
Bym zasłużyła na Twe **wieczne pogłaskanie!**  
W ródzde i **pogłaskaniu**, w zdrowiu i chorobie!  
Bo lub **głaszczesz** lub **sieczesz**, wszystko czynisz na to,  
Ażebyś mię uczynił dziedziczką bogatą (I 2/160–168).

Podmiot podkreśla cel kary, jakim jest nauka oraz zwraca uwagę na to, że po skarceniu Ojciec łagodzi zadane cierpienie, gdyż jego ojcostwo cechuje ciepło i życzliwość. Obecne konstrukcje: *głaszczyć postokrotnie*, *wieczne pogłaskanie* zawierają leksykalne wyznaczniki wskazujące na ogrom ojcowskiej czułości.

W innym obrazie podmiot pisze o *Twarzy Ojca*, przed którą chce stanąć. Stawanie przed twarzą zawsze wskazuje na bliskość, a kontekst użycia mówi o pragnieniu wiecznego przebywania przed Bogiem:

<sup>11</sup> Perswazyjność jest jedną z cech tekstów religijnych (por. Gorzelana 2006: 190–218).

<sup>12</sup> Na temat funkcji zdrobnienia w tym obrazie zob. Gorzelana 2011: 301.



Żądam, o **Ojczy**, stanąć przed **Twą twarzą**  
I żyć w rozkoszy z Tobą wiecznotrwałą! (III 19/11–12).

Dodać w tym miejscu należy, iż leksem *żądać* w oświeceniowym *Słowniku języka polskiego* S.B. Lindego posiadał podstawowe znaczenie ‘tęskliwie wyglądać czego’<sup>13</sup>. Autorka na określenie owego czasu przebywania użyła niecodziennej formy złożonej *wiecznotrwały*. Przymiotnik ten zbudowany z dwu przymiotników wskazujących na ponadczasowość (*wieczny*, *trwały*) intensyfikuje tę treść i ją podkreśla.

*Bóg Ojciec* przewyższa innych ojców, mówi o tym apostrofa do Boga wyrażona peryfrazą *ojczy nad wszystkie ojce*, która w tekście pojawia się pięciokrotnie w funkcji anafory. Przykładowo w poniższym fragmencie podkreślona została ponadczasowość bożego ojcostwa, które jest praprzyczyną ludzkich zależności:

**Ojczy nad wszystkie ojce!** Abowiem od Ciebie  
Wszelakie jest ojcostwo na ziemi i niebie,  
Boś Ty Ojcem od wieków do wieków, mój Panie!  
Innych ojcostwo w czasie i z czasem ustanie (I 2/213–216).

Uzasadnieniem wyższości ojcostwa Boga nad ojcostwem ludzkim jest to, że od Boga pochodzi *nieśmiertelna dusza*, określona przez podmiot jako *częstka najszlachetniejsza* człowieka:

**Ojczy nad wszystkie ojce!** Bo duszy niedzielnej  
Sam jeden **Ojcem** jesteś, duszy nieśmiertelnej –  
Częstki najszlachetniejszej, której ni od matki,  
Ani od ojców mogą wziąć cielesnych dziatki (I 2/217–220).

Poetka zwraca uwagę, że także powstanie ludzkiego ciała uzależnione jest od Bożego błogosławieństwa, określonego tu czasownikiem *przeżegnać*. Również niepoznany do końca przez człowieka rozwój prenatalny, dla Boga – Ojca nie jest tajemnicą, gdyż posiada on wiedzę dotyczącą dziecka, która przewyższa wiedzę biologicznych rodziców. Tylko Bóg Ojciec wie, jak rozwija się człowiek:

**Ojczy nad wszystkie ojce!** Bo żeśmy i ciało  
Od swych rodziców wzięli, z Twojej się woli stało,  
Ponieważ nie jest w mocy to ojca i matki,  
Kiedy Ty nie przeżegnasz, mieć po sobie dziatki. [...]  
**Ojczy nad ojce, matki!** Nie wiedzą macierze,  
Jako się w ich żywocie człowiek tam przybierze (I 2/225–228, 230).

<sup>13</sup> Natomiast jako kolejne znaczenie opatrzone gwiazdką (czyli dawne, niespotykane, podejrzane) jest w słowniku \*‘prosić, osobiwie z naleganiem, usilnie, suplikować’ (SL, t. 6: 735–736).

Wielkość Boga wpływa także z jego dobroci przewyższającej dobroć ziemskich rodziców względem swoich dzieci.

**Ojcie nad wszystkie ojce!** Gotowam to przysiąc:  
**Ojcie nad** wszystkie **matki** lepszy razy tysiąc!  
**Ojcie**, po stokroć **Ojcie! Ojcie**, któryś w niebie! (I 2/241–243).

W ostatnim przykładzie górowanie Boga nad ludźmi wyrażone zostało formalnie (przez użycie przyimka *nad*) i leksykalnie wskazując na niebo, jako siedzibę królewską i miejsce jego panowania:

**Ojcie nasz**, któryś *jest w niebie* jak król na stolicy (I 2/1).

Przebywanie w niebie nie wyklucza jednak znajomości ziemi. Bóg przenika bowiem całą sferę, niebo staje się tu synonimem Boskich możliwości przebywania w całej przestrzeni, co wyraża poniższa doksologia:

**Ojcie nasz**, któryś *w niebie!* Tyś i z wszech pożytkiem  
Nad wszystkim i pod wszystkim, przed wszystkim, we wszystkim (I /17–18).

Pojawiający się w wierszach rzeczownik *niebiosa* jest podstawą derywatu *niebieski*<sup>14</sup>, który pełni funkcję epitetu określającego rzeczownik *ojciec*:

Bowiem **Ociec Niebieski** z jasnego pałaca  
Ciemne widzi skrytości i wskrós serca maca! (III 22/5–6).

Wskazując na Boga, mieszkającego w niebiosach, podmiot określa go przymiotnikiem w stopniu najwyższym *najkochańszy* i nazywa go *dobrym*:

**Ojcie najkochańszy**, co stolicę drogą  
Osiadłszy górnych niebios depcesz gwiazdy nogą (III 22/9–10);

**Ojcie! O Ojcie dobry! Ojcie**, któryś w niebie! (I 2/29).

To właśnie dobroć Ojca wyrażoną przymiotnikiem *dobry* sprawia, że człowiek pokłada w nim nadzieję:

Ale, **dobry nasz Ojcie**, w Tobie mam nadzieję (I 9/13).

Dobroć jest cechą, która łączy się z łaskawością, stąd w bliskim sąsiedztwie pojawiają się epitety *dobry* i *łaskawy*:

**Ojcie nasz! Ojcie dobry! O Ojcie łaskawy!** (I 2/133).

---

<sup>14</sup> Dodać należy, iż w XVIII wieku podstawowe znaczenie przymiotnika *niebieski* to – zgodnie ze słownikiem Lindego: ‘od nieba, nieba się tyżący’ (SL, t. 3: 3128). Natomiast odniesienie do koloru słownik podaje jako drugie, por. też: Zaręba 1956: 45.

Do łaskawości ojcowskiej odwołuje się zaś podmiot w apostrofie do Boga – Sędziego i mściciela, przypominając przez użycie wyrażenia *ojcze łaskawy* o jego miłosierdziu:

Sędzio świata ogromny i prawy,  
Mścicielu srogi i **Ojcie łaskawy!** (III 21/3–4).

Podobnie w poniższym fragmencie, zwracając się do sprawiedliwego Boga, podmiot stosuje wyrażenie *Ojcie litościwy*:

A Ty, o Boże, Boże sprawiedliwy,  
A razem Ojcie, **Ojcie litościwy** (III 2/5–6).

Rzeczownik *ojciec* stosunkowo często (7 razy) określany jest epitetem *miły*, co wyrażać może pewną zażyłość i familiarność<sup>15</sup>, towarzysząc jej często leksemy wskazujące na uczucia (*zaplakać*, *kochać*), np.:

*Ojcie nasz*, **Ojcie miły!** Ach, jako zapłaczę (I 2/65);

*Ojcie nasz*, **miły Ojcie!** Więc obym Cię po wiek  
Wszystek mój tak kochała odtąd, jakom człowiek! (I 2/81–82).

Leksem *miły* obok formy *łaskawy* pojawia się także w kontekście grzechu:

Cóż już jakoś jest dobry, jak **łaskawy Ociec**  
Dla tych, co Cię szukają, któż potrafi dociec?  
Jednak, ach, jako wiele, o **Ojcie nasz miły**,  
Swawolnych dziełek, które Ciebie odstąpiły (I 2/103–106);

Bo nikogo nie kusisz na złe. **Ojcie miły**,  
Lecz nie daj duszołowcom kusić mię nad siły (I 8/3–4).

Drugi przykład pochodzi z parafrazy zdania z modlitwy Pańskiej (*Nie wódź nas na pokuszenie*) i jest rozwinięciem myśli o szatańskim pochodzeniu pokus<sup>16</sup>. Podmiot, mając świadomość tego, że zasłużył na gniew Boga Ojca, pisze równocześnie o swej nieustannej miłości do Niego, która nie może wygasnąć ze względu na to, iż Bóg ze swej natury jest *miły*<sup>17</sup>:

---

<sup>15</sup> Forma *miły* w wierszach Benislawskiej określa też Maryję – Matkę Bożą i Jezusa – Bożego Syna. Dodać należy, iż w połączeniu z rzeczownikiem *Bóg* epitet *miły* występuje dwukrotnie – tylko w kontekście Bożej córki i Jezusa.

<sup>16</sup> Na temat leksemu *duszołowca* por. Gorzelana 2012: 111.

<sup>17</sup> Linde podaje: *miły* 'przyjemny, wdzięczny, 2 kochany, 3 miły komu, od niego kochany' (SL, t. 3: 118).

**Ojczy!** Chociaż się gniewu Twego stracham więcej  
Niż w gniewie Twym zażgniętych piekłów sto tysięcy,  
Przecież, byś mię i zhydził, ja Cię z całej siły  
Nie, nie przestanę kochać, boś Ty w Sobie **miły** (I 2/257–260).

Dobroci Boga towarzyszy jego wielkość, która jest atrybutem jego ojcostwa:

Ach, jak **wielki nasz Ojczy!** Cóż mógł człek takiego  
Zadziałać, by Ojcowstwa był wart tak wielkiego! (I 2/25–26).

Konsekwentnie – z wielkości Boga wynika wielkość jego ojcostwa. Ojcostwo to kojarzone jest z uczuciem miłości – obecne są wyrażenia *miłość ojcostwa*:

Za chleb i sól dziękując, za **miłość Ojcostwa** (I 2/107);

Tak nie jest – wiem, o **Ojczy** – syn synem, jeżeli  
Od **miłości ojcostwa** sercem się oddzieli (I 2/53–54).

Poetka zwraca przy tym uwagę na to, że człowiek sam może dobrowolnie oddzielić się od tej miłości, wyrzekając się Bożego Ojcostwa. W tym kontekście pojawiają się czasowniki *oddzielić się (od czego)*, *zrzec się (czego)*:

**Ojczy!** Któż się nie zdziwi? Człec bez winy Twojej  
**Zrzec się** Twego **Ojcostwa** ma w wolności swojej (I 2/121–122);

Bo choć człec często Twego **Ojcostwa się zrzeka**,  
Ty jednak chcesz być zawsze **Ojcem** dla człowieka (I 2/129–130).

Bóg obdarza człowieka wolnością także w przyjęciu jego dzieciństwa, chociaż sam, jak głosi podmiot, nigdy z człowieka nie zrezygnuje, „zawsze chce” być jego ojcem. Argumentem przemawiającym za tą tezą, ma być ukształtowanie człowieka na Boskie podobieństwo:

**Ojczy!** Bo żeś sam **Ojcem chciał mi być** od wieka,  
Przełoś na podobieństwo Tve stworzył człowieka (I 2/209–210).

Z przypomnieniem owego podobieństwa wiązać można antropocentryczne ujmowanie Boga, które jest częste w poezji religijnej. Sam Bóg – Ojciec jest ponad czasem<sup>18</sup>, wskazują na ten fakt wyrażenia *od wieka* i *w każdej dobie*:

**Ojczy!** Bo żeś sam **Ojcem chciał mi być** od wieka,  
Przełoś na podobieństwo Tve stworzył człowieka (I 2/209–210);

**Ojczy nasz!** **Ojczy** wszędzie, **Ojczy** w każdej dobie (I 2/165);

„**Ojczy nasz**” – to cchi Imię, Imię władzy stałej (I 2/73).

<sup>18</sup> „A wszyscy zgola osiadają w niebie/ Na wieki wieków współ z Tobą przez Ciebie” (II 3/211–212).

Ostatni z podanych przykładów wskazuje także na ponadczasowość władzy rodzicielskiej, która nie ma ani początku ani końca, jest stała. Ojcostwo Boga łączy się z macierzyństwem Kościoła, podmiot bowiem zgodnie z tradycją nazywa Kościół – Matką (*mater Ecclesia*):

*Ojcie!* Abowiem, innych odrzuciwszy wiele,  
Tyś mię w wszech wiernych Matce urodził, Kościele,  
Która mi daje poznać Ciebie, **Ojca mego** (I 2/185–187).

W Kościele przez sakramenty Bóg obdarza człowieka życiem, o ile życie fizyczne jest jednokrotne, chociaż też otrzymane od Boga, co symbolizuje biblijna *gлина*<sup>19</sup>, o tyle życie duchowe może być wciąż odnawiane:

*Ojcie!* Bo z Twych rąk sąśmy już z kości, już z gliny.  
Gdyśmy zmarli, Tyś drugie dał życie przez chrzciny.  
Gdyśmy po trzecie zmarli, Tyś dał życie trzecie  
Przez pokutę nam świętą pozwołoną w świecie (I 2/169–172).

Sakramenty chrztu i pokuty dają nowe życie duchowe, które otrzymuje człowiek od Boga Ojca za pośrednictwem Kościoła.

Podsumowując, należy zauważyć, że w tomiku *Pieśni sobie śpiewanych* Konstancji Beniśławskiej leksem *ojciec* pełni funkcję słowa klucza, występując 156 razy. Leksem ten najczęściej wskazuje na Boga – Ojca, który jest osobą Bożą przedstawianą w kontekście pozostałych osób Trójcy. Ujmowany jest też niezależnie od innych osób, często antropocentrycznie.

Leksem *ojciec* tworzy następujące wyrażenia: *Bóg Ojciec* (5 razy), *przedziwny Bóg Ojciec*, *Ojciec mądrości* i *Ojciec łask*, oraz analogiczne do ostatniego wyrażenie z przydawką przymiotnikową: *Ojciec łaskawy* (2 razy). Dwukrotnie występują też nazwy: *Ojciec wszechmogący*, *Ojciec przedziwny*, *Ojciec miły* i *Ojciec dobry* – ostatnie połączenia pojawiają się ponadto w przestawionym szyku *miły Ojciec* (2 razy) i *dobry Ojciec*. Zmiany szyku przydawki widoczne są w określeniach zaimkowych, gdyż spotykamy zarówno formy *Ojciec nasz* (30 razy), *Ojciec nasz jedyny* (1 raz), *Ojciec nasz miły*, jak również *nasz Ojciec* (1 raz) oraz *dobry nasz Ojciec* (1 raz) i analogicznie *Ojciec mój* (2 razy) i *mój Ojciec* (1 raz).

Wśród innych wyrażeń obecne są struktury wskazujące na uczucia podmiotu względem Boga: *Ojciec kochany* i *Ojciec najukochańszy* (pochodzące od czasownika *kochać*) *Ojciec litościwy* (1 raz). O ponadczasowości i powszechności Bożego ojcostwa zdają się natomiast świadczyć połączenia *Ojciec wieczny* i *Ojciec wszech wieków* oraz *Ojciec wszystkich* (1 raz), *Ojciec powszechny* (1 raz), *Ojciec jedyny* (6 razy). To ostatnie wyrażenie służy podkreśleniu wyjątkowości Bożego ojcostwa, które jest autentyczne i niepowtarzalne. Natomiast połączenie *Ojciec*

<sup>19</sup> Obraz pochodzenia z kości też jest proveniencji biblijnej (por. Rdz. 2,21–23).

*niebieski* wskazuje pośrednio na nadprzyrodzony charakter ojcostwa, łącząc je z niebem.

Dodać należy, iż pojawiają się także wyrażenia wskazujące na postrzeganie Boga podobnego do człowieka: *ręka ojcowska*, *twarz ojca*, oraz zwroty analogiczne do nazw czynności wykonywanych przez ziemskich rodziców: *siec różgą*, *pogłaskiwać*.

Cały cykl poetycki jest zbiorem modlitw odzwierciedlających rozmowę podmiotu lirycznego z Bogiem, dlatego najczęściej, bo aż 98 razy, leksem *ojciec* występuje w formie wołacza, co podkreśla strukturę dialogową (Pawlikowska 2013: 60), bezpośrednio zwracanie się do odbiorcy – Boga, traktowanego z szacunkiem, ale i w sposób bezpośredni, tak jak ojca ziemskiego.

## BIBLIOGRAFIA

- Benisławska K., 1776, *Pieśni sobie śpiewane*, Wilno.
- Biblia w przekładzie Jakuba Wujka z 1599 r., transkrypcja typu B oryginalnego tekstu z XVI w., 1999, wstępy J. Frankowski, Warszawa.
- Chachulski T., 1995, „Hej gdybym stworzyć hymn zdolala nowy!”. O „Pieśniach sobie śpiewanych” Konstancji Benisławskiej, w: *Motywy religijne w twórczości pisarzy polskiego oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Lublin, s. 77–92.
- Gomola A., 2009, *Jakim ojcem jest Bóg? Konceptualizacja Boga jako Ojca*, w: *Język religijny dawniej i dziś (w kontekście teologicznym i kulturowym) materiały z konferencji, Gniezno 22–24 września 2008*, red. P. Bortkiewicz, S. Mikołajczak, M. Rybka, Poznań, s. 207–313.
- Gorzelana J., 2006, *Perswazyjność*, w: tejże, *Właściwości językowo-stylistyczne poezji religijnej Franciszka Karpińskiego*, Zielona Góra, s. 190–218.
- Gorzelana J., 2011, *Funkcja zdrobnień w Pieśniach sobie śpiewanych Konstancji Benisławskiej*, w: *Język pisarzy. Problemy słownictwa*, red. T. Korpysz, A. Kozłowska, Warszawa, s. 285–307.
- Gorzelana J., 2012, *Leksyka odnosząca się do anioła w „Pieśniach sobie śpiewanych” Konstancji Benisławskiej*, w: *Język doświadczenia religijnego*, t. 4, red. G. Cyran, E. Skorupska-Raczyńska, Szczecin, s. 91–112.
- KKK – Katechizm Kościoła Katolickiego, 1994, Poznań.
- Pawlikowska A., *Język religijny na tle stylów funkcjonalnych polszczyzny pisanej – analiza porównawcza z perspektywy statystycznej*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN” XL: 2013, s. 55–73.
- Rutkowska I., 2005, „Umieram, bo nie umieram” – paradoks w wypowiedziach mistyków, w: *Język religijny dawniej i dziś. Materiały z konferencji Gniezno 3–5 czerwca 2004*, red. S. Mikołajczak, T. Węclawski, Poznań, s. 518–527.
- SL – Linde S.B., 1807–1814, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa.
- Zaręba A., 1956, *Nazwy barw w dialektach i historii języka polskiego*, Wrocław.